goniec codzienny

Wilna
CZWARTEK
11 grudnia 1941 r.
Nr. 124
Cena w Wilnie 5 fen.

Odparcie lokalnych ataków bolszewickich

Lotnictwo rozproszyło zgrupowania wojsk oraz rozbiło wypadowe stanowiska czołgów na południowym odcinku frontu wschodniego. — Poważne straty bolszewików również w rejonie Moskwy oraz na północny wschód od jeziora Ilmen. — W Afryce Północnej trwają w dalszym ciągu ciężkie walki

Z Kwatery Głównej Führera, 10 grudnia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim skutecznie odparto lokalne ataki nieprzyjacielskie. Przeciwnik poniósł poza tym ponownie ciężkie krwawe straty.

Silne grupy lotnictwa rozproszyły na południowym odcinku frontu wschodniego zgrupowania wojsk, jak również rozbiły stanowiska wypadowe czołgów oraz skutecznie bombardowały lotniska sowieckie.

Również w rejonie wokół Moskwy, jak też na północny wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel poniósł wskutek ataków samolotów bojowych poważne straty.

W Afryce Północnej w dalszym ciągu trwają ciężkie walki. Niemieckie i włoskie samoloty nurkujące skutecznie bombardowały kolumny brytyjskich pojazdów mechanicznych oraz stanowiska artylerii przeciwlotniczej. Myśliwce niemieckie zestrzeliły koło Tobruku 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Japonia obsadza dzielnicę
międzynarodową w Szanghaju

SZANGHAJ. O godzinie 10, dn. 8 grudnia wkroczyły wojska japońskie do dzielnicy międzynarodowej. Obsadzenie izolowanej dzielnicy rozpoczęło się od zajęcia angielskich i amerykańskich budynków, znajdujących się od strony morza w Szanghaju, oraz obsadzenia angielskich i amerykańskich fabryk. Następnie obsadzono miejski wodociąg, elektrownię, gazownię, urząd telegraficzny i telefoniczny, radio. Przed urzędami angielskimi i Stanów Zjednoczonych ustawiono japońskie posterunki wojskowe. Wszystkie banki są zamknięte. Dewizy nie są notowane. Angielskie i północno-amerykańskie stacje radiowe przerwały swoją działalność i ograniczają się do podawania proklamacyj japońskich. Propagandowe afisze, skierowane przeciwko państwom Osi, zniknęły z ulic i z wystaw angielskich i amerykańskich sklepów. Czołgi japońskie koncentrują się na placu wyścigowym w centrum dzielnicy międzynarodowej.

W proklamacji dowódców japońskiej armii i marynarki na obszarze Szanghaju podkreśla się, że oddziały detaszowane japońskiej armii i marynarki zostały wysłane do dzielnicy międzynarodowej celem zgniecenia wrogich poczynań i utrzymania spokoju i porządku. W proklamacji zapewnia się, że władze japońskie, które dążą do utrzymania przede wszystkim porządku i dobrobytu dzielnicy, są gotowe respektować własność publiczną włącznie do majątku obywateli państw nieprzyjacielskich, o ile ci nie będą szkodzili interesom japońskich sił zbrojnych względnie nadużywali japońskiej własności na cele wrogiej akcji. W proklamacji wzywa się ludność do normalnej codziennej pracy, oraz grozi najcięższymi karami zgodnie z wojennym prawem tym osobom, które zakłócają porządek lub działają na korzyść wroga. Szczególnymi karami grozi się za przekroczenie japońskich praw wojskowych, jak również za uszkodzenie lub zniszczenie publicznych urządzeń, składów albo ważnych dla życia materiałów.

Dolar spada

SOFIA. (DNB). „Zora" donosi z Ankary, że dolar Stanów Zjednoczonych spadł o 30 punktów. Banki tureckie wzbraniały się przyjmować dolar w obrocie płatniczym.

Japonia a Związek Sowiecki

TOKIO. (DNB). Zastępca przedstawiciela urzędu informacyjnego, Hori, oświadczył na konferencji prasy zagranicznej. „Spodziewam się, że stosunki między Sowietami a Japonią pozostaną takie same, jak poprzednio i że będą się opierały głównie na pakcie neutralności". Hori oświadczył, że pakt obowiązuje 5 lat.

Incydent sowiecko-japoński

HSINGKING. DNB. Przedstawiciel armii kwantuńskiej oznajmił, że japoński patrol graniczny został zaatakowany przez 15 „agentów sowieckich", którzy uzbrojeni w lekkie karabiny maszynowe, karabiny ręczne i pistolety wdarli się na teren Mandżurii.

Napastnicy zostali przez patrol japoński odpędzeni, zostawiając na miejscu starcia jednego zabitego. Podczas śledztwa okazało się, że zabity był Chińczykiem, miał na sobie chińską odzież, jedynie czapka skórzana i buty były pochodzenia rosyjskiego.

Był on uzbrojony w pistolet. Przedstawiciel dodał, że próba napadu sowieckich agentów nie może być uważaną za gest przyjazny ze strony Sowietów, raczej wskazuje ona na „ciemne zamysły".

——— o:o ———

Bolszewicy stracili 10.000.000 żołnierzy

BERLIN. Również w październiku wojska niemieckie zadały bolszewikom ciężkie straty, rozbijając liczne bolszewickie dywizje i brygady. Dokładnie przeprowadzone badania i opracowanie wypowiedzi jeńców i zdobytych dokumentów wykazały, że w ciągu października poza licznymi mniejszymi mieszanymi oddziałami zniszczono 85 bolszewickich dywizyj strzeleckich, 10 dywizyj pancernych, 8 dywizyj jazdy, 3 dywizje górskie, 11 brygad czołgów, jedną brygadę piechoty, razem więc 118 zwartych większych jednostek. W ten sposób ogólna liczba zniszczonych od początku kampanii wschodniej bolszewickich dywizyj i brygad wzrasta do 401 dywizjj i 20 brygad. Dla dowództwa sowieckiego zniszczenie tych 421 wielkich jednostek oznacza stratę blisko 10 milionów żołnierzy.

Wojna na Dalekim Wschodzie i na Pacyfiku

NANKING, 10. 12. (DNB). Rzecznik armii japońskiej powiadomił, że Hong-Kong jest otoczony od strony lądu i morza. Japońskie wojska, które wylądowały w poniedziałek w południowym Syjamie, rozpoczęły marsz na Singapoore. Rzecznik japońskiej marynarki potwierdził, że Japończycy zajęli wyspy Wake i Guam i że wyspy Midway znajdują się pod ogniem japońskich okrętów wojennych.

BOSTON, 10. 12. (DNB). Rozgłośnia bostońska powiadamia: Japończycy prowadzą stałe akcje ofensywne. Naloty na Filipiny trwają bez przerwy. Manila była ponownie nadzwyczaj gwałtownie bombardowana, a japońskie wojska próbowały lądować w Zatoce Manilskiej. W chwili obecnej odbywa się gwałtowna bitwa morska między flotą japońską a amerykańską. Bitwa toczy się niedaleko Hawai i potrwa prawdopodobnie szereg dni.

TOKIO. 10. 12. (DNB) Cesarska kwatera główna powiadamia, że japońskie lotnictwo morskie zatopiło w pobliżu wschodniego wybrzeża Malajów angielskie pancerniki „Prince of Wales" i „Repulse".

TOKIO. 10. 12. (DNB). W środę o godzinie 11 minut 30 zauważono w pobliżu wybrzeży wschodnich półwyspu Malajskiego brytyjską flotę dalekowschodnią. Japońskie samoloty rozpoczęły natychmiast akcję. Pancernik „Repulse" (32.000 ton) został o godzinie 14 minut 29 trafiony bombą i momentalnie zatonął. „Prince of Wales" celnie trafiony zachylił się na lewy bok i próbował ujść. O godzinie 14 minut 50 pancernik ten został ponownie trafiony i zatonął.

TOKIO. 10. 12 (DNB). Japońska kwatera główna potwierdziła, że lotnictwo dokonało bardzo ciężkich ataków na lotnisko Nichols, niedaleko Manili. Zburzono przy tym hangary, warsztaty i lotniska. W zatoce Manilskiej łodzie podwodne zatopiły wczoraj transportowiec Stanów Zjednoczonych o pojemności 15.000 ton. Na południe od Hongkongu skonfiskowano dalszy uzbrojony brytyjski statek handlowy.

SZTOKHOLM, 10. 12. (DNB). Japończykom udało się wysadzić na półwyspie Malajskim kilka dalszych desantów, komunikuje angielska służba informacyjna. Komunikat podaje następnie, że sytuacja obrońców państw malajskich wydaje się bardzo ciężka, i nie należy się łudzić, że sytuacja na tym terenie wojny nie jest poważna.

SZTOKHOLM, 10. 12. (DNB). Jak wynika z podanej przez dziennik angielskie wiadomości United Press z Waszyngtonu, na polecenie władz północnoamerykańskich aresztowano wczoraj 4.000 Niemców i Włochów. W całym kraju policja przeprowadziła rewizje u Niemców i Włochów. Rozgłośnia nowojorska powiadamia, że aresztowano kierownika agencji DNB w Nowym Jorku. Także innymi niemieckimi i włoskimi dziennikarzami „zaopiekowały" się urzędy Stanów Zjednoczonych.

TOKIO. 10. 12. (DNB). Sekcja armii i marynarki cesarskiej kwatery głównej we wspólnym komunikacie wydanym dziś rano, podała do wiadomości, że 10 grudnia w porze porannej japońskie wojska wylądowały na Filipinach i że operacje szybko postępują naprzód.

TOKIO. 10. 12. (DNB). Cesarska kwatera główna podała o godzinie 14 minut 20 do wiadomości, że japońskie siły lądowe i morskie, ściśle współpracując, przeprowadziły skuteczne lądowanie na wyspie Guam.

TOKIO, 10. 12. (DNB). Amerykańska łódź podwodna, należąca prawdopodobnie do azjatyckiej floty Stanów Zjednoczonych, rano 8 grudnia została niedaleko Palau zatopiona przez jednostki japońskiej marynarki wojennej, o czym podała wiadomość sekcja marynarki cesarskiej kwatery głównej. Przypuszczają, że wymieniona łódź podwodna opuściła zatokę Manilską i płynie w kierunku wód japońskich.

Waszyngton ogranicza się do zadań własnej obrony

BERLIN. (DNB). Churchill i Roosevelt wygłosili mowy w związku z wybuchem wojny na Dalekim Wschodzie. W tutejszych kołach politycznych uważają, że mowy te małe mają znaczenie. W przemówieniu Churchilla uderza przede wszystkim ton żalu, spowodowany tym, że Stany Zjednoczone ograniczą się obecnie do własnej obrony i dlatego nie będą mogły przedłużać dostawy materiału wojennego i pilotów dla Anglii w dotychczasowych rozmiarach.

—oOo—

WALKA W REJONIE SINGAPOORE

Dotychczasowe działania wojenne wyraźnie podkreślają polityczne cele rozgorzałej na Pacyfiku wojny. Japonia chwyciła za broń, by rozerwać pierścień, w którym chciał ją zdusić anglo-amerykański imperializm. To też obszarami operacyjnymi wojny na Pacyfiku stały się te bazy anglo-amerykańskie, które w najbardziej dotkliwy sposób zagrażają Japonii.

W kierunku południowo-zachodnim idzie japońska błyskawicznie podjęta ofensywa przeciwko Filipinom i dalej, — mimo znacznej odległości z wcale nie mniejszą siłą — przeciwko Malajom, na których najbardziej południowym punkcie leży Singapoore. Przeprowadzone na dalekich przestrzeniach Pacyfiku działania japońskiej floty powietrznej i marynarki skierowane były przeciw ważnym bazom, jakie Stany Zjednoczone przygotowywały w ciągu dziesiątki lat trwającej, świadomej swego celu polityki, a mianowicie: wyspy Hawai, Midway, wyspy Wake i Guam.

JAPOŃSKIE OKRĘTY WOJENNE PRZED WYSPAMI MIDWAY

Najcięższy cios zadany został dotychczas przy wyspach Hawajskich. Oddalone o tysiące mil morskich od swoich wysp ojczystych, potrafiły — jak się zdaje — operujące z lotniskowca bombowce japońskie osiągnąć sukcesy, które poważnie osłabiły siłę bojową floty amerykańskiej na Pacyfiku. Wspomnianą w poniedziałek jeszcze jako wątpliwą stratę nieprzyjacielskiego lotniskowca, podała już cesarska japońska kwatera główna jako rzecz pewną. Gdy na wyspy Hawajskie skierowano samoloty, — a według amerykańskich oświadczeń — również i wojska spadochronowe, to z drugiej strony japońskie okręty wojenne zwróciły się przeciwko o 1500 km. na zachód od Hawai położonym wyspom Midway, gdzie w poniedziałek po południu ostrzelano i spalono hangary lotnicze i składy paliwa. Baza Guam została zajęta.

WKROCZENIE NA MALAJE.

Moment zaskoczenia, który również przy działaniach przeciwko wyspom Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku odegrał swoją rolę, występuje jeszcze wyraźniej podczas ataku na Malaje. Japończycy zaatakowali tutaj wojska brytyjskie, gdy te wkroczyły do południowego Syjamu. Przebieg tych działań wojennych charakteryzuje poza tym twierdzenie strony anglo-amerykańskiej, że Japonia ma agresywne cele w stosunku do Malajów. Walki z wojskami japońskimi, jak donosi rozgłośnia z Singapoore, są szczególnie ciężkie. Mimo wszelkich brytyjskich przeciwataków udało się Japończykom przeprowadzić zamierzone wysadzenie wojsk. Wojska japońskie, które stanęły na Malajach, przeszły już do ataku na rejon Singapoore, przy czym skutecznie pomagają im oddziały lotnicze.

Posuwające się w Syjamie oddziały wymaszerowały w poniedziałek wieczorem do Bangkoku. Wojska brytyjskie, które próbowały wedrzeć się z Burmy do Syjamu, zostały odparte.

PRZED MANILĄ.

Przez ustawiczne ataki lotnicze — sześć ataków w ciągu poniedziałku! — przygotowała Japonia swoje działania przeciwko Filipinom. W Manili stracili Amerykanie 200 żołnierzy w zabitych. Na wyspie Lubang, około 100 km. na południowy zachód od Manili, miały już, jak donosi Reuter, wylądować wojska japońskie. Można się spodziewać, że również i stąd atak będzie prowadzony z całą siłą, podobnie jak przeciwko Singapoore, gdzie wojska lądowe walczą już w rejonie umocnień.

Zdaje się, że szczególnie intensywnym był nalot japoński w poniedziałek na fort Stotsenberg, drugą co do wielkości twierdzę Stanów Zjednoczonych na filipińskiej wyspie Luzon, położonej około 100 km. na północ od Manili. Kwatera główna Stanów Zjednoczonych straciła łączność z tym fortem.

Komunikat włoski

RZYM. Kwatera Główna Włoskich Sił Zbrojnych podaje: Włoskie Siły Zbrojne poniosły w listopadzie następujące straty, przy czym podane niżej cyfry obejmują również straty z poprzednich miesięcy: Wojsko lądowe i milicja w Północnej Afryce 345 zabitych, 354 rannych, 273 zaginionych. Front wschodni: 160 zabitych, 379 rannych, 27 zaginionych. Grecko-albański i albońsko-jugosłowiański front: 215 zabitych i zmarłych od ran, 178 rannych. Marynarka: 89 zabitych, 251 rannych, 539 zaginionych. Wojska lotnicze: 57 zabitych, 62 rannych, 58 zaginionych.

20 samolotów stracili bolszewicy

BERLIN, 10.12. DNB Dowiaduje się z kół wojskowych, że straty bolszewickiego lotnictwa wyniosły 8 grudnia ogółem 20 maszyn. Myśliwce niemieckie zestrzeliły 19, artyleria przeciwlotnicza 1 samolot.

Kto rządzi w Stanach Zjedn. Ameryki Półn.

PARTIE

IX.

Zanim omówimy eksperymenty Roosevelta i jego walkę z konstytucją, jest koniecznym zastanowić się nad oryginalną organizacją partyjną, ogarniającą cały kraj i należącą do najbardziej wpływowych czynników w publicznym życiu Stanów Zjednocznych.

Podczas gdy Amerykanin zajęty był całkowicie robieniem interesów oraz czerpał z nich korzyści, powstała warstwa zawodowych polityków, którzy, ściśle związani z wielkimi spekulantami olbrzymimi towarzystwami i magnatami bankowymi, zdjęli z jego głowy kłopot o bieg spraw politycznych.

Jak wszystko w Ameryce, zmechanizowano tam i życie partyjne oraz podporządkowano je dolarowi. Maszyneria partyjna stała się w Stanach Zjednoczonych ważniejszą i rządzi życiem narodu w stopniu daleko większym, niż jakikolwiek rząd. Konstytucja związkowa nie uznaje wprawdzie partyj, niemniej spory z owych czasów stworzyły podstawy do powstania partyj — jedni pragnęli wyposażyć władzę centralną w możliwie największe kompetencje (Hamilton), inni żądali możliwie największej „suwerenności" poszczególnych stanów (Jefferson).

Partia, będąca pod wpływem Jeffersona, nazwała się republikanami albo demokratycznymi republikanami, i była prekursorem dzisiejszej demokratycznej partii. Na swoich sztandarach wypisała hasło: każdy stan powinien sam sobą zarządzć, ściągać swoje pieniądze i je zużytkowywać. Centrala nie powinna się wtrącać do jego spraw; naród powinien być pozostawiony sam sobie, a im mniej będzie się odczuwało państwo związkowe, tym lepiej będzie się przedstawiał powszechny dobrobyt.

Stany południowe i mali farmerzy byli z takiego postanowienia sprawy niezmiernie zadowoleni, natomiast stany północne i środkowe lgnęły do partii przeciwnej, albowiem ich interesy handlowe wymagały mocniejszego podkreślenia jedności związkowej.

Około 1830 r. obie partie ostatecznie się skrystalizowały, demokratyczna broniła praw poszczególnych stanów, republikańska dążyła do wprowadzenia ceł ochronnych dla podniesienia produkcji krajowej, parła do rozbudowy wojska i floty.

Demokratyczna partia, która forsowała pretensje stanów południowych w zakresie utrzymania niewolnictwa, po zwycięstwie stanów północnych, musiała ustąpić placu republikańskiej. Właściwie powinna była zniknąć, jednak maszyneria partyjna pozostała w ruchu. Obie partie miały pretensje do reprezentowania określonych zasad; wyobrażały sobie, że są decydującymi czynnikami w życiu publicznym.

Z biegiem czasu partie skoncentrowały swój wysiłek na zdobycie władzy; pierwotne zasady, choć istniały, odgrywały małą rolę. Ujawniła się ogólna niechęć Anglosasów do ustalonych programów. Obie partie wyłapują aktualne zagadnienia i kują z nich hasła wyborcze, jeśli dochodzą do przekonania, że uzyskają w ten sposób największą liczbę zwolenników. Jeśli jest to sprawa, która wszystkich obywateli jednakowo emocjonuje, reklamuje ją ta partia, która podchwyciła sprawę pierwsza — a druga kontentuje się obrzucaniem wyzwiskami kandydata przeciwnej partii, albo też stara się przedstawić jako pilniejsze zgoła inne zagadnienie. W walce stosuje się metody, przy pomocy których dobrzy kupcy i przemysłowcy reklamują różne środki do podnoszenia piękności lub odkurzacze.

Jeden z dzienników baltimorskich skierował w 1924 r. do czytelników zapytanie: na czym polega różnica między obu największymi partiami amerykańskimi? Nagrodę dano za następującą odpowiedź: „Republikanin jest zdania, że rząd demokratyczny jest zły dla interesów a demokrata, że rząd republikański jest zły dla interesów. Obaj mają rację!" Niekiedy partie porównuje się z dwoma butelkami, które „mają różne etykiety, a obie są — próżne".

Jednak właśnie bezbarwność umożliwia partiom wykorzystywanie każdej sytuacji. I tak demokraci nieraz byli skłonni wyposażyć władzę wykonawczą w Stanach Zjednoczonych w dyktatorskie pełnomocnictwa, aczkolwiek jest to sprzeczne z ich rozwojem historycznym. Wydawałoby się, że każda partia powinna mieć określone zdanie, odpowiedź na zasadnicze zagadnienia, którymi emocjonuje się Amerykanin a więc: utrzymanie dotychczasowej konstytucji, czy też jej zmiana, rozbudowa zakresu władzy poszczególnych stanów, czy też zwalczanie jej, reforma taryfy celnej, upaństwowienie kolejnictwa, rozszerzanie gospodarki planowej czy też utrzymanie dotychczasowej anarchii kapitalistycznej, mieszanie się do stosunków europejskich, czy też neutralność. Lecz partiom amerykańskim nie chodzi o idee i programy — walczą jedynie o posady i władzę w państwie. Unikają zajęcia jasnego stanowiska, gdyż mogło by to zaszkodzić interesom.

Obie partie „narodowe" roszczą sobie przede wszystkim prawo do stawiania kandydatury na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta i nikt im nie potrafił dotąd odebrać tego prawa — stanowią poprostu państwo w państwie. Nie można przy tym powiedzieć, żeby panowała w nich wewnętrzna zwartość. I tak w demokratycznej partii są trzy grupy: arystokratyczno-konserwatywna warstwa na południu, proletariacka w miastach przemysłowych na wschodzie, oraz radykalna grupa farmerów na środkowym zachodzie. Jednakże od sześćdziesiątych lat ubiegłego wieku — to znaczy od czasu przeorganizowania republikańskiej partii — nie było politycznego ruchu, który byłby w stanie poważnie zagrozić mocnej pozycji obu wielkich partyj.

A prób nie brakowało. Powstała partia greenbakerów — zwanych tak od zielonego koloru wydawanych podczas wojny domowej banknotów, — którzy twierdzili, że wystarczy drukować jak najwięcej nowych banknotów, by podnieść ogólny dobrobyt; po haniebnej porażce greenbakerów założono partię ludową, a później postępową pa tię Teodora Roosevelta i La Folettes'a oraz cały szereg partyj robotniczych.

Te ostatnie były wewnętrznie skłócone, rozłam wśród nich szedł za rozłamem i często były tak słabe, że nie były w stanie wystawić nawet w miastach swoich kandydatów.

Panujący chaos w życiu demokratycznej Ameryki znajduje dobitny wyraz w niezliczonej liczbie czynności wyborczych, które kosztują obywateli nie tylko dużo nerwów, ale pochłaniają i dużo pieniędzy. Co cztery lata wybory prezydenta, a nadto licząc wszystkie stany, równo 50.000 posłów, urzędników, sędziów, nie obliczając urzędników miejskich! A partia musi tego wszystkego pilnować. Już więc choćby ze względów na potrzebne do tego fundusze oraz konieczność zorganizowania aparatu partyjnego jest prawie niemożliwym powstanie nowej partii.

Amerykanin ślepo głosuje na podanych mu przez własną partię kandydatów, tym bardziej, że często przedkłada mu się listę z 200 kandydatami; przebicie się przez tę „dżunglę" wyborczą (jungle — ballot), jak słusznie mówi się w Ameryce, jest niemożliwe.

Nadto Amerykanin, pomimo akcentowania swej indywidualności, dokłada wszelkich starań, by nie popaść w podejrzenie, że ma inne zdanie niż większość ogółu.

A ten ogół, to już nie ten dawny „naród amerykański z 17 i 18 wieku", składający się z Anglosasów, Niemców, Szwedów, Holendrów — więc plemiennie pokrewnych narodów, — do których dochodzili potomkowie francuskich Hugenotów. Wszyscy posługiwali się językiem angielskim, prawie wszyscy byli protestantami. Później jednak zaczął się dopływ elementów z wszystkich narodów i ras, zamieszkujących świat, elementów, które w swej ojczyźnie należały do najbiedniejszych warstw i nie posiadały prawie żadnego wykształcenia, nie mówiąc o tradycji politycznej. Można sobie wyobrazić, co z nimi wyprawiał aparat partyjny. Używając trywialnego wyrażenia, możnaby powiedzieć, że było to „bydło wyborcze".

Storpedowaliśmy „Arc Royal"!

Powrót szczęśliwej łodzi podwodnej kapitana-porucznika Guggenberger'a

PK. Jeszcze nie zaprzestano mówić o zawinięciu do włoskiej bazy morskiej zwycięskiej niemieckiej łodzi podwodnej, dowodzonej przez kapitana-porucznika Reschke, a już donoszą, że w południe ma przybyć również łódź kapitana-porucznika Gugenberger'a. Jeśli istniała dotychczas pewna niejasność co do skuteczności strzałów pierwszej łodzi, to pytanie to w przeciągu kilku godzin po przybyciu kapitana-porucznika Gugenberger'a musiało się wyjaśnić.

Jak wiadomo, kapitan-porucznik Reschke, oddał nocą, względnie wczesnym rankiem strzały, usłyszał trzy detonacje, lecz nie mógł stwierdzić jak i gdzie trafiły pociski. Trzeba było wyczekiwać w naprężeniu. Gdy w kilka godzin później, zbliżyła się druga łódź celem ostrzeliwania, nie wiedzieliśmy czy „Arc Royal" jeszcze pływa i czy jest w stanie jeszcze manewrować. Przypuszczenie to potwierdziło się, gdy załoga doniosła o swoim ataku.

RADOŚĆ NA WSZYSTKICH OBLICZACH.

Na placu dowództwa marynarki zebrał się cały włoski korpus oficerski stacjonowany w bazie. Marynarze wystąpili częściowo pod bronią, aby zwycięskim kolegom niemieckim zgotować odpowiednie przyjęcie.

Nad portem brzmią okrzyki triumfu, zwiastują zbliżanie się łodzi podwodnej. Na pokładach ciężkich i lekkich krążowników, znajdujących się w porcie, zjawiają się oficerowie i żołnierze, witając muzyką i entuzjastycznymi okrzykami niemieckich kolegów. Do ogólnej radości przyłączają się załogi zakotwiczonych w pobliżu kontrtorpedowców i włoskich łodzi podwodnych. Zwolna zbliża się do mola zgrabny przód niemieckiej łodzi, przywięzie i liny lecą na ląd, chwytają je zwinni włoscy marynarze, a w kilka minut później Gangway jest już przy lądzie:

Kapitan-porucznik Guggenberger wyskakuje elestycznie na ląd. Orkiestra włoskiej marynarki gra niemieckie hymny narodowe. Komendant składa raport admirałowi bazy i z błyskiem radości w oczach przyjmuje jego i korpusu oficerskiego życzenia. Radość na wszystkich twarzach.

Wkrótce potem wychodzą na ląd oficerowie i żołnierze. Oficer dyżurny T. W. O. składa raport komendantowi.

Z wielkim trudem udaje się nam zatrzymać pierwszego oficera, porucznika marynarki von T., który pierwszy opowiada nam promieniejąc radością, że na drugi dzień po zwycięskim ataku na angielską flotę został szczęśliwym ojcem zdrowego syna. Jasne oczy błyszczą radością w zarośniętej twarzy.

„Tak jest, trafiliśmy w „Arc Royal". Opowiada. „Włoscy wywiadowcy — było to dla nas bardzo ważne, — zawiadomili nas o wielkim brytyjskim oddziale okrętów. Ujrzeliśmy już kilka okrętów towarowych, które jednak przepuściliśmy, ponieważ chcieliśmy zachować nasze torpedy na okręty wojenne.

CELNE STRZAŁY.

Kapitan-porucznik Reschke w tym czasie już strzelał i uszkodził „Arc Royal". Kiedy znowu wysunęliśmy z wody „szparag", ujrzeliśmy na horyzoncie kilka samolotów, stanowiących prawdopodobnie ochronę lotniczą floty. Był to dla nas znak, że należy przeczekać, ponieważ nie ma jeszcze konkretnego celu. Tymczasem w łodz wydano rozkaz przygotowania się do boju. Wreszcie — jesteśmy gotowi! Ze wszystkich stacji biegną raporty do centrali. W tem zabrzmiał w głośniku wyraźnie, ostro i spokojnie jasny głos dowódcy: „Atakujemy oddział angielskiej floty". W tej chwili każdy w łodzi wiedział już, w czym rzecz, albowiem było oczywiste, że komendant wybierze sobie „najgrubszy cel". Okręt angielski ucieka dzikim zygzakiem. W łodzi panuje przedziwny spokój, żadnego podniecenia, żadnego pośpiechu. Od instrumentów dochodzi potwierdzenie przekazanych słów.

„Ustawiono". Łódź krąży dalej, ścigając nieprzyjaciela. Postawa załogi jest wzorowa. W tej chwili okręt angielski znajduje się w pozycji do strzału. „Uwaga! Wyrzut torpedy!". Dobrze wycelowany pocisk opuszcza łódź i pędzi na okręt. Gorące życzenia towarzyszą śmiercionośnej torpedzie. Mijają sekundy — potem długie, długie minuty...

„Minęły cel". Mówi rozczarowany komendant do oficera dyżurnego, — wydało mu się, że czas od oddania strzału jest całą wiecznością.

Wumm... zajęczało zamiast odpowiedzi przez całą łódź i jeszcze raz: wumm. Dwa celne strzały. Radość w łodzi.

BOMBY GŁĘBINOWE.

Teraz jednak nie pozostaje nic innego, jak zniknąć: zaraz nadejdą bomby głębinowe.

Po godzinie zaczyna padać deszcz. Rozwścieczony Anglik miota niezliczone bomby na niebezpiecznego przeciwnika. Nadarmo, bez skutku...

W jakiś czas potem, otrzymaliśmy wiadomość, że Reuter zawiadomił o zatopieniu „Arc Royal". Reschke nadwyrężył ten okręt, ale oczywiście od jednej czy dwóch torped „Arc Royal" nie zatonie. Jeszcze raz dopędziliśmy „Arc Royal" a oprócz tego wymierzyliśmy jeszcze porządny cios w „Malaya". Atak opłacił się.

...A teraz jesteśmy zaskoczeni i uszczęśliwieni przyjęciem, jakie nam zgotowano. Nie spodziewaliśmy się tego. Bajecznie".

„Pozdrów Pan Ojczyznę", zakończył oficer dyżurny, „i powiedz Pan wszystkim naszym w domu, że jesteśmy szczęśliwi z powodu zwycięstwa".

Korespondent wojenny
Dr. Berno Müllmann.

BILANS SOWIETÓW

Gdy 22 czerwca 1941 rozpoczynała się walka ze Związkiem Sowieckim, nie ulegało wątpliwości, że będzie się miało do czynienia z przeciwnikiem dobrze uzbrojonym. Wiadomości jakie przesiąkały z tego niemal hermetycznie zamkniętego kraju, nie pozwalały na urobienie sobie jasnego poglądu, i były przeważnie sprzeczne. Niemniej nie ulegało wątpliwości, że pracuje się tam wszelkimi siłami nad zorganizowaniem silnej armii, wyposażonej w nowoczesną broń i sprzęt techniczny. Trudno było dokładnie się zorientować w jakim stopniu to się udało. — Przy pomocy tej siły zbrojnej zamierzały Sowiety w odpowiedniej chwili przeprowadzić rewolucję światową. Zamiarowi temu oraz przygotowaniom do jego realizacji, podporządkowano wszystko, nawet własny naród, któremu odmówiono najniezbędniejszych do życia środków, i wydano go na łup nędzy. Dokonano tego przy pomocy bezwzględnego terroru. Naturalnie nie planowano po osiągnięciu rewolucyjnych celów poprawić los narodów, zamieszkujących Związek Sowiecki. Żydowsko-bolszewiccy władcy byli raczej przekonani że po zdobyciu wszystkich bogactw świata będą je mogli sami wykorzystywać. Trudno sobie wyobrazić, co by się było stało z podbitymi przez bolszewików państwami. Korzyści, które sobie w duchu obliczali, miały być bardzo poważne. Popełnili jednak ten błąd, że nie zważyli dokładnie ryzyka.

To, co o cyfrach tych zbrojeń przedostawało się w świat, budziło zdumienie, jednak było bardzo dalekie od rzeczywistości, albowiem bolszewicy potrafili niezmiernie zręcznie maskować wszystkie swoje posunięcia. Podobne tu i tam wiadomości o niepowodzeniach przy fabrykacji przyczyniły się do tego, że niektóre sfery były przekonane, iż bolszewikom nie uda się zrealizować ich górnolotnych, zbrodniczych planów, tymbardziej, że nie istniały konieczne warunki, albowiem zanikneła prawie całkowicie inteligencja, a więc jednostki najbardziej twórcze. W dodatku zawczasu „likwidowano" tych, którzy wiedzieli zbyt dużo i którzy mogli podać do wiadomości szerszego ogółu dokładniejsze dane. O znalezienie pretekstu nie było trudno. Pod tym względem nie robiono sobie skrupułów, albowiem w Związku Sowieckim było dość ludzi.

Do ostatniej chwili bolszewicy udawali, że Związek Sowiecki nie myśli o naruszeniu pokoju, a tymczasem przygotowali się po cichu do rozpętania rewolucji światowej. Sądzono, że najodpowiedniejszą ku temu chwilą będzie zaplątanie państw europejskich w szereg kolejnych wojen; mniemano, że z osłabioną przez wojnę Europą łatwo będzie sobie poradzić. Jednak Niemcy zorientowali się w grożącym całej Europie niebezpieczeństwie i rozpoczęły akcję, zanim bolszewicki walec parowy ruszył z miejsca; przyłączyły się do nich wojska i ochotnicy z szeregu państw Europejskich.

Decyzja Niemiec pokrzyżowała rachunek bolszewików. Gdy komunikaty naczelnego dowództwa przyniosły po pierwszych siedmiu dniach zwycięskich walk wiadomości o zdobyciu względnie zniszczeniu 2233 nieprzyjacielskich czołgów, ponad 600 dział i 4107 samolotów, niejeden był przekonany, że jest to tak poważny upust krwi, iż sowiecka siła zbrojna nie będzie zdolna do dalszego poważnego oporu. Zdanie to okazało się jednak błędne. Gdy liczby te według nadzwyczajnego komunikatu naczelnego dowództwa z 6 sierpnia podniosły się na 13.143 czołgów, 10.388 armat i 9082 samolotów, i gdy Wódz Niemiec w swoim przemówieniu 8 listopada podał, że w międzyczasie wzrosły do 22.000 czołgów, 27.000 armat i 15.000 samolotów, można było w pełni się zorientować, jak niezmierną ilość nagromadziły Sowiety materiału, jeśli były w stanie nadal rzucić do boju tak wielkie masy broni. Jednocześnie jednak widziało się, że bilans ich rachunku musiał się poważnie obniżyć.

Nasuwa się pytanie, czy Sowiety są w stanie o własnych siłach wyrównać powiększające się z dnia na dzień braki, czy też uda im się to przy obecnej pomocy. Wobec tego, że większa część terenów z surowcami i centrów przemysłowych wpadła w ręce wojsk niemieckich i sprzymierzonych albo jest w zasięgu działania ich artylerii i lotnictwa, a dalej, wskutek tego, że komunikacja jest nieustannie przerywana, trudno będzie Sowietom o własnych siłach nawet w przybliżeniu wyrównać poniesione straty. Wprawdzie dysponują jeszcze częściowo źródłami surowców oraz zakładami przemysłowymi, szczególnie na Kaukazie, ale zakłady te nie są zdolne zrekompensować w krótkim czasie ogromnych strat. A chodzi właśnie o krótki czas. Nie jest zdolny do tego i sowiecki przemysł na Dalekim Wschodzie, niedawno dopiero rozbudowany, tymbardziej, że wyłaniają się trudności transportowe na kolei transsyberyjskiej która jest przeciążona ponad wszelkie wyobrażenie. Nie można więc myśleć o tym, żeby własna produkcja w stopniu dostatecznym mogła dostarczyć tyle materiału co dawniej.

Także próba uzupełnień przy pomocy Anglii i Stanów Zjednoczonych nie ma widoków powodzenia. Anglia sama potrzebuje wielkich ilości materiału wojennego, i niewiele może go dostarczyć. Nie inaczej przedstawia się sprawa ze Stanami Zjednoczonymi. W dodatku Stanom Zjednoczonym chodzi o zdobycie panowania nad światem, które chcą odebrać Anglii — i w tym celu zbroją się przede wszystkim na własne potrzeby. Oprócz tego Anglia ma duże trudności z przywozem surowców, a to z powodu braku tonażu, powstałego wskutek zatopienia wielkiej ilości statków handlowych. Dochodzi do tego i okoliczność, że obu państwom niezmierną trudność sprawia rozwiązanie zagadnienia transportów do Związku Sowieckiego z powodu częściowego zamknięcia drogi przez Morze Śródziemne. Port murmański na Morzu Lodowatym jest z powodu zamarznięcia nie do użytku w zimie, a kolej murmańska jest nadto pod kontrolą niemieckich i fińskich sił powietrznych. Zamarza również leżący dalej na wschód port w Archangielsku. Z tych samych względów odpada dla Stanów Zjednoczonych dalekowschodni port Władywostok, jak również Petropawłowsk. Pozostają więc, oprócz niepewnych portów na Morzu Śródziemnym, porty nad Zatoką Perską, do których droga tak dla Anglii, jak i Stanów Zjednoczonych jest niezwykle odległa i niebardzo bezpieczna; oprócz tego zdolność przepustowa kolei, dochodzących do tych portów, jest bardzo ograniczona.

Sowietom będzie więc niezwykle trudno doprowadzić do równowagi swój bilans. Niemieckie siły zbrojne oraz ich sprzymierzeńcy postarają się o to, by zamiary Sowietów w tym kierunku nie zostały zrealizowane...

(„W. Z.")

Napisał generał major DIHLE.

Przez pola minowe do Moskwy

Pionierzy z oddziałów czołgów zabezpieczają szosę. — Usuwanie ładunków wybuchowych.

Na wschodzie, początek grudnia

Czołgi znowu posuwają się naprzód. Na czele, jak zawsze, porucznik, odznaczony Krzyżem Rycerskim. Nadjeżdża w swoim samochodzie szef i przesiada się do czołgu.

Wkrótce zapadają nieprzeniknione ciemności nocne. Zatrzymujemy się na chwilę i z wytężeniem wsłuchujemy się w każdy podejrzany szmer. Posiadamy wiadomości, że w lasach od drogi, na prawo i na lewo, jest jeszcze pełno bolszewików. Jednak nie pada ani jeden strzał. Więc naprzód. Mijamy płonącą wieś, znajdującą się kilka kilometrów od miasta M., które ma być zajęte.

Szeroka przestrzeń przed nami jest jeszcze pod obstrzałem artylerii sowieckiej. Psia krew, ale mocno dziś strzela! Na szczęście pociski nie donoszą, artyleria bowiem została cofnięta zbyt daleko. Często zdarza się, że wali do własnego miasta i niszczy całe szeregi mizernych chat, które bolszewicy nazywają „osiedlem robotniczym". Płomienie buchają wysoko ku niebu, na którym widać czerwoną jak krew łunę.

Interesuje nas jedynie nasz cel: zajęcie miasta M... Tuż pod miastem znajdują się pola minowe. Także na prawo i na lewo od nas. Trzeba te miny usunąć. Ciężka to praca dla nas pionierów, żmudna i niebezpieczna, ale dajemy sobie radę.

Nieprzyjacielska artyleria ostrzeliwuje teraz naszą szosę. Czołgi przechodzą przez jej ogień — wdzierają się do miasta... Bolszewicy widocznie opuścili miasto w popłochu. W opuszczonych mieszkaniach panuje niesłychany nieporządek. Zadowoleni, że znowu mają dach nad głową, pionierzy rozgaszczają się po kwaterach.

Jutro niedziela. Znowu jedna z niedziel w kraju wroga. I tylko 100 klm. od Moskwy.

Miasto nie wygląda w dzień tak niesamowicie, jak poprzedniej nocy. Mroźny wiatr wschodni rozdmuchuje płomienie w niektórych domach. Pozatem wszystko wygląda spokojnie. Pionierzy pilnie się krzątają. Na wszystkich rogach białe znaki i napisy z ostrzeżeniem przed wmontowanymi minami, które są ukryte w wyrafinowany sposób. Jedynie na dworcu, oddalonym nieco od miasta, unieszkodliwiono około setki.

Trzeba zbadać również i większe budowle. Pionierzy mają przecie w tych sprawach duże doświadczenie. Ładunek wybuchowy może być pod każdymi drzwiami, pod każdym krzesłem.

Podczas gdy przeszukuje się systematycznie miasto, by nadchodzące jednostki zabezpieczyć przed minami, wychodzi oddział wywiadowczy. Za miastem zaczyna się linia moskiewskich umocnień. Bunker obok bunkra, a między nimi pancerne forty, wmontowane miotacze płomieni, i znowu miny, same miny.

Pionierów czekają ciężkie boje. W każdej piędzi ziemi czyha śmierć. Ale i tu pionier nie traci spokoju, który mu umożliwia opanować niebezpieczeństwo.

Niedługo szosa pod stolicą sowiecką będzie zabezpieczona. Wtedy ruszymy w kierunku łańcucha umocnień pod Moskwą.

R. Kiechle.

Do mieszkańców powiatu wileńskiego

Obowiązkiem każdego człowieka jest okazywanie pomocy bliźniemu, który jest w biedzie. Obowiązek ten jednak jest tylko szczerą ofiarą i wyrazem przyjaźni dla bliźniego gdy wykonuje się go po chrześcijańsku, dzieląc się wszystkim tym, co się posiada. Walka z nieuniknionymi trudnościami i chłodem zimowym będzie łatwiejsza gdy wszyscy będą przeniknięci uczuciem prawdziwej, braterskiej miłości. Będzie to symbol jedności, której życie obecnie wymaga w znacznie większym stopniu, niż kiedykolwiek dawniej.

Zwracając się z prośbą o pomoc dla tych wszystkich, co żyją w niedostatku, prosimy wszystkich mieszkańców powiatu wileńskiego o dopomożenie czym kto może, wszystkim tym, którzy popadli w ciężkie położenie materialne. Takich, którzy ucierpieli wskutek wypadków wojennych i okrutnego teroru bolszewickiego jest bardzo wielu we wszystkich okręgach Generalnego Komisariatu Litwy, a również i w okręgu wileńskim. Ta część kraju odczuła przynoszący nędzę ustrój komunistyczny już podczas pierwszej okupacji bolszewickiej w r. 1939. Jeszcze bardziej i ostrzej odczuło wiele ludzi biedę, nędzę i niedostatek w okresie teroru bolszewickiego na Litwie. Niepewną przyszłość i strach zajrzał wszystkim w oczy. Gwałty, areszty i okropne wywożenie na Sybir; odjęło dzieciom rodziców-karmicieli, starcom, rodzinom żonom — głowy rodzin. Wielu straciło wszelkie mienie.

W chwili najwyższego napięcia tych gwałtów, wywożeń i aresztów, nadeszła, jak wybawienie, przez wszystkich oczekiwana wojna. Dzięki żołnierzom niemieckim bolszewizm został wymieciony z naszego kraju. Należy się im za to od nas wszystkich głęboka wdzięczność i cześć.

Wojna jednak jest twarda i czasami okrutna. Przechodząca burza wojenna spowodowała, że niejeden stracił bliskich — karmicieli rodziny, a pożar pochłonął jego budynki i mienie.

Z tych przyczyn mnóstwo ludzi wpadło w nieoczekiwaną biedę i nędzę. Dla okazania pomocy tym osobom przy Komisariacie Generalnym Litwy została uruchomiona „Samopomoc", która będzie się troszczyła o wszystkich, potrzebujących pomocy. W innych krajach, np. w Rzeszy Niemieckiej, działa podobnie „Pomoc Zimowa".

W powiecie wileńskim organy „Samopomocy" zostały już utworzone. Na terenie powiatu akcją pomocy będzie kierował Komitet powiatowy, zatwierdzony przez Pana Komisarza Okręgu Wileńskiego Wulfa. Komitet już rozpoczął swą działalność i prosi wszystkich o współpracę.

Wszyscy głodujący, cierpiący biedę i nędzę winni odczuć naszą troskę o nich i zrozumienie ich trudnej sytuacji. Komitet prosi wszystkich ludzi dobrej woli o ofiary w rzeczach, w żywności i pieniądzach. Na ten cel będą organizowane po wszystkich miasteczkach i wsiach powiatu, we wszystkich gminach zbiórki publiczne, koncerty i zabawy z odpowiednimi programami.

Nie zapominajmy o tym, że podczas gdy my jesteśmy ciepło ubrani i syci, wielu jest takich, którzy jednocześnie cierpią głód i zimno. Naszym chrześcijańskim obowiązkiem jest okazanie im pomocy w zwalczaniu skutków srogiej zimy. Postarajmy się, aby już zbliżające się święta Bożego Narodzenia były choć trochę jaśniejsze dla znajdujących się w niedostatku.

Komitet Samopomocy pow. wileńskiego prosi wszystkich mieszkańców powiatu o przeznaczenie trzech dniowego zarobku w ciągu roku na akcję samopomocy, a oprócz tego o składanie ofiar w naturze i wogóle w czym kto może. Im większe napłyną ofiary, tym lżejsza będzie zima, nędza i niedostatek dla nędzarzy.

Mieszkańcy pow. wileńskiego! W imię potrzebujących pomocy prosimy was o współpracę. Pomóżmy potrzebującym i składajmy ofiary, powodując się nie litością, a miłością braterską, poczuciem solidarności i obowiązkiem chrześcijanina.

KOMITET SAMOPOMOCY
W POWIECIE WILEŃSKIM

Wyspy Hawajskie i Filipiny

Hawai lub Sandwich to największy archipelag (grupa wysp różnej wielkości) w Polinezji*) na Oceanie Spokojnym, oddalony około 3500 km. na południowy zachód od San Francisko. Archipelag składa się z szeregu wysp wulkanicznych. Największymi wyspami są: Hawaj, Maui, Oahu, Kauai. Na archipelagu znajdują się liczne wulkany, z nich czynne są jeszcze Mauna Loa (4170 m.) i Kilauea (1230 m.). Klimat jest podzwrotnikowy morski, bardzo zdrowy, średnia temperatura roczna +23° C.

Żyzna gleba sprzyja rozwojowi gospodarstwa plantacyjnego (trzcina cukrowa, kawa, ryż, owoce, tytoń, bawełna). Z przemysłu najbardziej rozwinięty jest cukrowniczy i metalurgiczny. Stosunki handlowe łączą Hawai przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, Australią i Kolumbią brytyjską.

Stolicą archipelagu i głównym portem jest Honolulu na wyspie Oahu, w pobliżu którego leży Pearl Harbour, silnie ufortyfikowana amerykańska baza morska.

Pierwotna ludność archipelagu — Kanakowie, którą odkrywca wysp hawajskich Cook obliczył w 1778 na 300.000 głów, liczy obecnie około 20.000 głów. Wypiera ją ludność napływowa. Wśród imigrantów pierwsze miejsce zajmują Japończycy (około 120.000), Filipińczycy (30.000), Portugalczycy (26.000), Chińczycy (22.000). Amerykanów, Anglików, Niemców, Polaków i Rosjan jest około 33.000.

Wyspy hawajskie stanowiły do 1893 niepodległe królestwo, następnie republikę, która w 1898 została przyłączona do Stanów Zjednoczonych.

Wskutek swego położenia na drodze z Ameryki Północnej do Azji i Australii posiada archipelag wielkie znaczenie polityczne i stategiczne.

* * *

Wyspy filipińskie, archipelag w Azji południowo-wschodniej, obejmują 7683 wysp i wysepek, których mniej niż połowa pozbawiona jest nazw. Zajmują obszar 296.000 km. kw. Filipiny, odkryte w 1521 przez Magellana, skolonizowane przez Hiszpanów w połowie 16 wieku i przez nich na cześć króla Filipa II nazwane, stanowiły do 1899 kolonię hiszpańską. W wyniku wojny między Hiszpanią a Stanami Zjednozonymi archipelag przeszedł w posiadanie tych ostatnich. Największymi wyspami są: Luzon (108.882 km. kw.), Mindanao, Samar, Panay, Palawan, Negroo, Minduro (11.073 km. kw.) i in.

Filipiny łączą się podwodnymi grzbietami z wyspami japońskimi i Borneo, są górzyste i wulkaniczne. Wybrzeża przeważnie są osłonięte rafami; częste są tu trzęsienia ziemi i tajfuny.

Żyzna gleba sprzyja rozwojowi rolnictwa, które jest podstawą życia mieszkańców (ryż, tytoń, kukurydza, trzcina cukrowa, orzechy kokosowe, kakao); z olbrzymich lasów wywozi się duże ilości drzewa, na wyspach znajdują się zasoby kopalne (złoto, srebro, ołów, miedź, cynk, węgiel itd.).

Stosunki handlowe utrzymują Filipiny przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, Japonią i Chinami.

Stolicą i głównym portem Filipinów jest Manila (290.000 mieszkańców), letnią stolicą jest Baguio (5500 mieszkańców), obie na wyspie Luzon.

Mieszkańcy archipelagu (ok. 13 milionów głów) należą do 50 różnych plemion malajskich. Europejczyków jest około 15.000 (w tym ponad 5000 Amerykanów i kolo 4000 Hiszpanów). Japończyków jest około 8000, Chińczyków około 45.000.

Według aktów kongresu i oświadczeń rządu Stanów Zjednoczonych Filipiny miały otrzymać niepodległość z chwilą, gdy okaże się możliwe oddanie władzy w ręce ludności miejscowej; władzą prawodawczą (senat i izbę poselską) posiadały wyspy już od 1916, zaś od 1935 są formalnie „samodzielne", przy czym Stany Zjednoczone nadal mają decydujące wpływy gospodarcze, polityczne oraz wojskowe.

* Polinezja — jedna z czterech części Oceanii, to znaczy wysp na południowym Oceanie Spokojnym (Pacyfiku), która to część dzieli się na 4 grupy: Nową Zelandię, Melanezję i Polinezję. Oceania ma około 70 milionów km., z czego na ląd wypada zaledwie 1,260.000 km. kw., zamieszkałych przez 2.500.000 mieszkańców. Polinezja składa się z wysokich wysp wulkanicznych i drobnych, naogół niskich, wysp koralowych.

Największa impreza niewolnicza wszystkich czasów

Jak budowano kanał Białomorski

HELSINKI, (DNB). „Suomen Kuvalehti" ogłasza sprawozdanie geopolityka F. W. Borgmana w sprawie wielkiego obozu robót przymusowych kombinatu Bałtyk — Morze Białe (BBK) w Karelii Wschodniej. Obóz powstał dla budowy kanału do Morza Białego w latach od 1931 do 1933, i podlegał zarządowi obozów robót przymusowych przy Czeka w Moskwie. Był on podzielony na dziewięć podobozów, w których internowano od 500 do 25.000 ludzi. Ogólna liczba robotników przymusowych wynosiła w 1934 r. ponad 280.000 ludzi. Kombinat sprawiał też kontrolę nad obozem robót leśnych i nad życiem gospodarczym Karelii Wschodniej i półwyspu Kola. Urządzono tartaki, kopalnie kamieniołomy, elektrownie, fabryki linie kolejowe, warsztaty okrętowe i inne zakłady, które prowadzono jako własne przedsiębiorstwa. W ten sposób kombinat stał się właściwym władcą Karelii Wschodniej. Do pracy zmuszano zarówno właściwych rzemieślników, byłych robotników, wieśniaków, jak również i inteligencję. W obozach pracy znajdowali się zesłani obok byłych więźniów, którzy choć odbyli karę od 5 do 15 lat, jednak nie uzyskali już sowieckiej „wolności", lecz zmuszeni byli zamieszkać na obszarze kombinatu. Wobec takiego stanu rzeczy, coraz bardziej zaczęła się zacierać granica między wolnością a obozem więziennym, a ludność mieszkająca poza drutami kolczastymi stawała się w coraz większym stopniu uzależnioną od kombinatu, tak że cała Karelja Wschodnia i półwysep Kola przemieniły się w jeden olbrzymi obóz robót przymusowych. Nie ma dokładnej statystyki, ile istnień ludzkich przeszło przez ten obóz, będący jedną z największych imprez niewolnictwa, jakie znają dzieje. Dziesiątki tysięcy zmarły wskutek nieludzkiego obchodzenia się, a niezliczone zastępy ludzi zginęły wskutek niewiarygodnych metod, jakimi posługiwał się zarząd tego „przedsiębiorstwa".

CHOINKI LŚNIĄ odświętnym blaskiem

Pogodne święta pod niemiecką opieką

Na podstawie zarządzenia Generalnego Komisarza na trzech placach publicznych w Kownie umieszczono wielkie choinki, które co wieczór lśnią odświętnym blaskiem i zapowiadają święto światła. Ludność litewska może tegoroczne święta Bożego Narodzenia znowu obchodzić w spokoju pod opieką niemiecką; Niemcom zaś, którzy tu są zatrudnieni w coraz większej liczbie choinki przypominają, że również i tu jest ich Ojczyzna.

Święta Bożego Narodzenia w r. 1940 obchodzono wśród terroru żydowsko - bolszewickiego ustroju. Bolszewikom dobrze było znane religijne nastawienie ludności, to też z początku podchodzili oni do tej sprawy bardzo ostrożnie. Jak się później okazało, czynili oni to tylko dlatego, ażeby nie zrazić sobie ludności przed wyborami do najwyższej rady ZSSR. Głosili oni publicznie „wolność religii", którą rzekomo gwarantuje konstytucja Stalina, uprawiali jednak za pośrednictwem związków zawodowych i komunistycznych organizacyj młodzieżowych potajemną agitację za nieobchodzeniem świąt Bożego Narodzenia.

Święto to, wrzeszczeli żydzi, bolszewicy i politrucy, jest jedynie świętem burżuazji, wymyślonym dla oszukania człowieka pracy. Wbrew trudom bolszewickich agentów agitacja ta nie tylko nie odniosła żadnego skutku, lecz spotkała się z bardzo silnym oporem ludności. Doszło do starć z agentami NKWD, którzy aresztowali wielu robotników, urzędników, studentów i uczniów i osadzili ich w więzieniu jako kontrrewolucjonistów.

Potem nadeszły niemieckie siły zbrojne, usunęły z kraju zarazę bolszewicką i zadają jej w tej chwili ostateczny śmiertelny cios. Wódz Niemiec, Adolf Hitler, zatroszczy się już o to, aby kraj ten nigdy już więcej nie przeżywał takich świąt Bożego Narodzenia, jak te w 1940 r. pod krwawą władzą bolszewicką.

Anordnung Leder № 7

Treibriemenanordnung vom 15 November 1941

§ 1. Beschlagnahmt sind auch alle beim Letztverbraucher befindlichen Treibriemen, unabhängig davon, ob sie im Betriebe des Letztverbrauchers aufgelegt sind oder sich zur Zeit nicht in Gebrauch befinden.

§ 2. Letztverbraucher dürfen in Gebrauch befindliche beschlagnahmte Treibriemen weiter benutzen. Innerhalb eines Betriebes können Auswechslungen beschlagnahmter Riemen untereinander vorgenommen, sowie Reserveriemen in Gebrauch genommen werden.

Beschlagnahmte Treibriemen, die nicht im laufenden Betrieb gebraucht werden (Reserveriemen sind vom Letztverbraucher in besonderen Räumen unter Verschluss zu halten und sachgemäss zu behandeln. Für diese Riemen ist ein Lagerbuch zu führen, aus dem jede Veränderung (z. B. Entnahme zur Verwendung im eigenen Betrieb) zu ersehen ist. Als Reserveriemen gelten nicht Riemen, die nur vorübergehend ausser Gebrauch sind.

Treibriemen, die einen Abnutzungsgrad erreicht haben, der ihre weitere Verwendung zum bisherigen Gebrauch nicht mehr zulässt, dürfen nur zur Wiederherstellung und Ausbesserung von Treibriemen des eigenen Betriebes verwendet werden.

§ 3. Letztverbraucher haben die zu stilliegenden Betrieben oder Betriebsteilen gehörenden Treibriemen (stilliegende Riemen) in zweifacher Ausfertigung unverzüglich den Versorgungs- und Verteilungsstellen bei den Generalkommissaren zu melden. Die Meldung hat zu enthalten: Länge, Breite und Dicke der Riemen, aus welchem Stoff die Riemen bestehen und den Grad der Abnutzung in Prozenten.

Stilliegende Riemen sind vom Letztverbraucher in besonderen Räumen unter Verschluss zu halten und sachgemäss zu behandeln.

Die Wiederverwendung ist den Verteilungs- und Versorgungsstellen zu melden.

§ 4. Anträge auf Bezug von neuen Treibriemen sind über die zuständigen Fachorganisationen an die Versorgungs- und Verteilungsstellen bei dem Generalkommissaren zu richten. Der verantwortliche Betriebsleiter hat unter dem Antrag die eidesstaatliche Erklärung abzugeben, dass der beantragte Riemen für eine neu aufgestellte Maschine gebraucht wird, oder dass der zu ersetzende Riemen nicht mehr ausbesserungsfähig ist, oder die alten Riemen abhanden gekommen sind.

§ 5. Die eidesstaatliche Erklärung ist nicht erforderlich, wenn Riementeile bis zur Länge von 3 Mtr. für Ausbesserungen im eigenen Betrieb beantragt werden.

§ 6. Sattlerwerkstätten steht eine beschränkte Menge von Treibriemenleder zu Reparaturzwecken zur Verfügung. Die Sattlermeister haben Anträge für Riemenleder an die Bevollmächtigten des Handwerks zu richten.

§ 7. Treibriemen, Rund- und Kordelschnüre, Manschetten und Dichtungen dürfen ohne Genehmigung geliefert und bezogen werden, sofern der Einkaufspreis für den Letztverbraucher RM. 6.— nicht übersteigt.

§ 8. Zuwiderhandlungen gegen diese Anordnungen und gegen die von den Generalkommissaren erlassenen Ausführungsbestimmungen werden mit Freiheitsstrafen oder mit Ordnungsstrafen in unbeschränkter Höhe oder mit beiden Strafen bestraft.

§ 9. 1. Die Gebietskommissare können Ordnungsstrafen bis zu 500 Reichsmark verhängen

2. Gegen die Entscheidung der Gebietskommissare ist innerhalb eines Monats seit Bekanntgabe die Beschwerde an den zuständigen Generalkommissar zulässig. Dieser entscheidet endgültig.

§ 10. Die Generalkommissare können Ordnungsstrafen in unbeschränkter Höhe verhängen.

2. Gegen die Entscheidung der Generalkommissare ist innerhalb eines Monats seit Bekanntgabe die Beschwerde an den Reichskommissar zulässig.

§ 11. Freiheitsstrafen können nur durch die Gerichte verhängt werden.

§ 12. Die Anordnung tritt in den Generalbezirken Litauen und Lettland mit dem Tage der Verkündung in Kraft.

Riga, den 15. November 1941.

Der Reichskommissar für das Ostland
i V. FRUENDT

Zarządzenie № 7 dotyczące skóry

Zarządzenie o pasach transmisyjnych z 15 listopada

§ 1. Wszystkie pasy transmisyjne niezależnie od tego czy znajdują się w przedsiębiorstwie obecnego właściciela, czy też pozostaią bez użytku, — są zasekwestrowane.

§ 2. Obecni właściciele mogą nadal używać znajdujące się w użytku zasekwestrowane pasy transmisyjne. Dozwala się wewnątrz jednego przedsiębiorstwa na wymianę poszczegól-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Zarządzenie nr. 7 dotyczące skóry

(Dokończenie ze str. 3-ej).

nych zasekwestrowanych pasów transmisyjnych jak również na używanie pasów zapasowych.

Zasekwestrowane pasy transmisyjne, nie będące w bieżącym użytku (pasy rezerwowe) muszą być przez obecnego właściciela trzymane w specjalnym pomieszczeniu pod zamknięciem oraz odpowiednio doglądane. Dla tych pasów należy prowadzić książkę składową, w której wszelkie zmiany (np. pobranie do użytku we własnym przedsiębiorstwie) muszą być uwidocznione. Za pasy rezerwowe nie są uważane pasy, które nie są używane tylko przejściowo.

Pasy transmisyjne, zużyte w stopniu, który wyklucza dalsze używanie w przedsiębiorstwie w dotychczasowym charakterze, mogą być używane tylko dla odnowienia lub reperacji pasów transmisyjnych we własnym przedsiębiorstwie.

§ 3. Posiadacze pasów mają niezwłocznie zawiadomić urzędy przydziału i zaopatrzenia przy generalnych komisarzach o pasach transmisyjnych (pasach nieczynnych) należących do przedsiębiorstw lub też ich oddziałów.

Zawiadomienie musi zawierać: długość, szerokość i grubość pasa, materiału z którego pas jest zrobiony oraz procent zużycia.

Pasy nieużywane muszą być przez obecnego posiadacza odpowiednio konserwowane oraz przechowywane pod zamknięciem w osobnych pomieszczeniach.

Ponowne wzięcie do użytku należy meldować urzędom przydziału i zaopatrzenia.

§ 4. Zapotrzebowanie na otrzymanie nowych pasów transmisyjnych należy kierować za pośrednictwem organizacji zawodowych do urzędów przydziału i zaopatrzenia przy Generalnych Komisarzach. Kierownik odpowiedzialny przedsiębiorstwa musi umieścić na wniosku urzędowe oświadczenie, że zapotrzebowany pas jest potrzebny do nowej maszyny lub też że pas, który należy zamienić, nie może być więcej wyremontowany, lub też że stary pas gdzieś zaginął.

§ 5. Zaświadczenie urzędowe nie jest wymagane, gdy chodzi o zapotrzebowanie części pasów do 3 m. długości, potrzebnych do remontów we własnym przedsiębiorstwie.

§ 6. Warsztaty rymarskie dysponują ograniczoną ilością pasów transmisyjnych dla celów reperacyjnych. Majstrzy rymarscy mają zapotrzebowania na skórę na pasy kierować do pełnomocników rzemiosła.

§ 7. Pasy transmisyjne, pętlice i kordele, ratloczki skórzane i uszczelki mogą być dostarczane i otrzymywane bez zezwolenia o ile cena zakupu nie przekracza RM 6.—.

§ 8. Wykroczenie przeciwko niniejszemu zarządzeniu i przeciwko wydanym przez Generalnych Komisarzy przepisom wykonawczym będą karane więzieniem lub karami porządkowymi w nieograniczonej wysokości albo obu karami łącznie.

§ 9. 1. Komisarze Okręgowi mogą nakładać kary porządkowe w wysokości 500 RM.

2. Przeciwko decyzji Komisarzy Okręgowych przysługuje prawo składania zażaleń do Generalnego Komisarza w ciągu miesiąca od chwili otrzymania zawiadomienia. Decyzja jego jest ostateczna.

§ 10. 1. Komisarze Generalni mogą nakładać kary porządkowe w nieograniczonej wysokości.

2. Przeciwko decyzji Generalnych Komisarzy przysługuje prawo składania zażaleń do Komisarza Rzeszy w ciągu miesiąca od chwili otrzymania zawiadomienia.

§ 11. Kary więzienia mogą być nakładane jedynie przez Sądy.

§ 12. Zarządzenie niniejsze na terenie generalnych okręgów Litwy i Łotwy zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Riga, 15 listopada 1941.

Komisarz Rzeszy na Kraj Wschodni
W zastępstwie FRUNDT.

—oOo—

Aenderung

zur Anordnung über Vereinigungen und Versammlungen vom 20. September 1941

(Erschienen in Nr. 37 der Zeitung.)

Auf Weisung des Reichskommissars wird die im § 3 gesetzte Frist bis zum 31. Dezember 1941 verlängert.

Der Generalkommissar
I. A.: gez. NABERSBERG

Zmiana

do zarządzenia w sprawie zrzeszeń i zgromadzeń z 20 września 1941 r.

(Ukazało się w Nr. 112 naszego pisma z dn. 27. X. 1941)

Na zlecenie komisarza Rzeszy przedłuża się w § 3 ustalony termin do 31 grudnia 1941.

Kauen, dnia 3 grudnia 1941.

Generalny Komisarz
z pol. podp. NEBERSBERG.

Wiadomości z dnia

11 Grudzień CZWARTEK Damazego Pap.

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 16,30 do 8.20.

— RORATY SZEWCÓW. Dnia 14 b. m. o godz. 7 rano w kościele Św. Jana odbędą się Roraty szewców, na które zapraszamy kolegów wraz z rodzinami.

— ODPRAWA SPORTOWYCH KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW. Onegdaj w sali b. „Sokoła" odbyła się odprawa kierowników sportowych w przedsiębiorstwach, na którą przybył również radca zarządu wojskowego, pełnomocnik do spraw związków zawodowych major Ross. Odprawa miała charakter informacyjny. Kierownik sportowy p. Bivainis wygłosił przemówienie, w którym wyraził nadzieję szybkiego zwiększenia kadr sportowców wśród pracujących. Zapowiedział również szybkie rozpoczęcie pracy sportowej.

W pierwszym rzędzie będą wprowadzone ćwiczenia gimnastyki dla pracowników i pracowniczek, oraz zaprawa w koszykówce i siatkówce. Ćwiczenia te będą się odbywały w sali „Sokoła". Wobec sezonu zimowego nie będzie pominięta zaprawa oraz treningi w odpowiednich rodzajach sportów. Szczególną uwagę będzie się zwracało na narciarstwo.

Na zakończenie odprawy krótkie przemówienie wygłosił major Ross, który oświadczył, iż wymaga aby kierownicy sportowi wykonali swe zadanie jaknajlepiej. Przede wszystkim należy wciągnąć do sportu jak największą ilość pracujących, gdyż sport jest zdrowiem, a zdrowy człowiek chętnie i wydajnie pracuje.

— OGRANICZENIA PODRÓŻY AUTOBUSOWYCH. Obecnie podróżować autobusem można tylko na podstawie zezwolenia Komisarza Okręgowego. Przy ubieganiu się o zezwolenie na przejazd autobusem należy przedłożyć zaświadczenie o stanie zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, lub miejskiego. (t)

— SUROWE KARY NA SPEKULANTÓW. Onegdaj na podstawie decyzji Komisarza Okręgowego zostało ukaranych kilkadziesiąt osób za uprawianie spekulacji i bezpodstawne pobieranie wysokich cen za artykuły pierwszej potrzeby. W stosunku do kilkunastu spośród ukaranych zastosowano wymiar kary w postaci 400 marek grzywny z zamianą na 5 miesięcy więzienia.

— DYŻURY STRAŻY OGNIOWEJ W TEATRACH. Kierownictwo ochrony przeciwpożarowej w Wilnie w trosce o zwiększenie bezpieczeństwa wprowadziło stałe dyżury strażaków we wszystkich miejscach widowiskowych, jak: teatry, kinoteatry i Filharmonia. Dyżurni strażacy będą pilnowali ścisłego wykonywania przepisów o ochronie przeciwpożarowej zarówno przez kierownictwo oraz personel tych instytucyj, jak i przez publiczność. (t)

— DZIECI SOWIECKIE NIE BĘDĄ PRZYJMOWANE DO SZKÓŁ. Jak wiadomo, na terenie Wilna pozostało sporo rodzin wojskowych i urzędników sowieckich, wśród których są dzieci w wieku szkolnym. Względem tych dzieci ustawa o przymusie nauczania początkowego nie będzie stosowana. W związku z tym dzieci urzędników i wojskowych sowieckich nie będą przyjmowane do szkół powszechnych, przedszkoli i ogródków dziecięcych aż do ukazania się ostatecznego postanowienia w tej sprawie. (t).

— KŁOPOTY Z NIESFORNYMI PRZECHODNIAMI. Policja znowu sporządziła szereg protokółów za nieprzepisowe przechodzenie jezdni, za deptanie trawników i t. p. Większość niesfornych przechodniów została ukarana doraźnie, grzywnami pieniężnymi.

— WYPŁATA RÓŻNIC W CENIE LNU. Punkty skupu włókna lnianego, obecnie, wobec ogłoszenia przez władze cennika obowiązującego na włókno lniane, przystąpiły do wypłacania różnic za włókno, dostarczone przed ukazaniem się zarządzenia. Dostawcy uprzednio otrzymywali tylko zaliczkę. Wypłata wyrównań będzie trwała do dn. 31 stycznia 1942 r. (p)

— UWADZE KLIENTÓW SKLEPÓW KOMISOWYCH! W myśl obowiązujących zarządzeń władz ceny przedmiotów używanych winny być niższe od cen takichże przedmiotów nowych.

Wobec powyższego prosimy wszystkich klientów o przybycie z kwitami komisowymi do dn. 18 grudnia b. r. (codziennie godz. 9—17) do naszych sklepów komisowych celem dokonania odpowiedniej oceny przedmiotów pozostawionych do komisowej sprzedaży.

Rzeczy oddane w komis przez klientów, którzy nie przybędą w oznaczonym czasie zostaną ocenione według uznania pracowników sklepowych i wystawione na sprzedaż.

Lombard Miejski w Wilnie.

—oOo—

RADIO

CZWARTEK, 11 grudnia 1941 r.

6,30 — Chwilka dla rolników po polsku, 7,00 — dziennik po niemiecku, 7,30 — koncert z płyt, 9,00 — dziennik po niemiecku, 12,00 — sygnał czasu, 12.30 — dziennik po niemiecku, 12,45 — antrakt muzyczny, 14,00 — dziennik po niemiecku, 14,15 — dziennik po polsku, 14,30 — koncert obiadowy, 15,00 — krótkie wiadomości z frontu po niemiecku, 16,30 — dziennik po polsku, 17,00 — dziennik po niemiecku, 18.30 — divertissement muzyczny, 19.00 — koncert, 20.00 — dziennik po niemiecku, 20,15 — koncert symfoniczny, 22.00 — dziennik po niemiecku, 22,30 — muzyka rozrywkowa.

W sprawie rejestracji zatrudnionych

Zarządzona przez Komisarza Okręgowego na m. Wilno — Urząd Pracy — rejestracja zatrudnionych w przemyśle budowlanym, drzewnym i metalowym została zamknięta. Kierownicy zakładów, którzy złożyli wypełnione ankiety zatrudnionych tam osób, mają zgłosić się do Urzędu Pracy, ul. Kłajpedzka 1, pokój Nr. 1, celem odebrania legitymacyj (t. zw. osobistych kart meldunkowych) i doręczenia ich pracującym.

Zwolnieni w międzyczasie pracownicy winni zażądać należne im legitymacje w tej firmie, która w swoim czasie przeprowadziła rejestrację. Ponownie zwraca się uwagę, że w zakładach, które były objęte obowiązkiem rejestracji nie mogą być zatrudnione osoby, które nie posiadają ważnej legitymacji Urzędu Pracy.

—oOo—

Karambol samochodowy

Onegdaj przy zbiegu ulic Vokiecziu (Niemieckiej) i Traku (Trockiej) zdarzył się wypadek najechania auta ciężarowego na dorożkę.

Skutki zderzenia okazały się tragiczne. Jadący dorożką p. Durekeris Vytautas, Didžioji g-ve (ul. Wielka) 58 m. 2 został wyrzucony z dorożki, odnosząc przy tym ciężkie uszkodzenia ciała.

Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie stwierdzono ciężkie nadwyrężenie kręgosłupa.

Należy zaznaczyć, że zarówno dorożkarz jak i jadąca w dorożce kobieta, żadnego szwanku nie odniosła. (t).

Chciał pogodzić psy...

Właściciel dwuch buldogów pan J. H. zamieszkały przy Tilto g-ve (Mostowa) 11—3 został przez swych pupilów ciężko pogryziony.

Opatrzyło go pogotowie ratunkowe. (t).

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 31-00, Redakcja 27-67, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr. 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 10 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonjalne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.